

Solidarność Walcząca

WOLNI I SOLIDARNI

PISMO ORGANIZACJI SOLIDARNOŚĆ WALCZĄCA
Dwutygodnik, wydanie A



Nr 7/202, cena 20 zł
3 - 16 kwietnia 1989 r.

POJEDNANIE... I CO DALEJ ?

SCENARIUSZ GRY

Dobiegły końca obrady okragłego stołu. Odpowiednie osoby złożyły podpisy pod protokołem porozumienia narodowego. Rozpoczęto realizację wspólnych ustaleń.

Pora więc na próbę bilansu. Okragły stół nie został wymuszony żadnym naciskiem społecznym. Zainicjowali go Komuniści w dogodnym dla siebie momencie - wtedy gdy znaleźli w miarę reprezentatywnych przedstawicieli społeczeństwa, w zamiar realizowania określonych celów.

Komuniści zawarli ugodę z grupą Lecha Wałęsy. Obie strony łączy przekonanie o konieczności ratowania gospodarki PRL. Zgadzała się również, że koszty tego winno ponieść społeczeństwo. Przy okragłym stole uzgodniono jedynie wysokość tych kosztów i cenę jaką zapłacić ma każdy z

partnerów.

Spółeczeństwo otrzymało do instytucjonalnego zagospodarowania przez władzę PZPR. Tę grupę Wałęsy. Większość traktuje to jako zwycięstwo. Można się z tym zgodzić gdyby istniały siły i środki zdolne zabezpieczyć tak zagospodarowane przyszłości. Tych czynników nie ma. Istnienie powołanych teraz do życia instytucji, załatwić będzie tylko i wyłącznie od Komunistów. Komunistom uroda przyniosła duże zyski. Dialog ze społeczeństwem uwiarygodnił ich w oczach Zachodu. Droga do kredytów i technologii stoi otworem. W kraju rozszerzyli swoją bazę. Poprzez zwolenników L. Wałęsy przyciągają do współpracy szersze kręgi społeczeństwa. Bez użycia policji i wojska

zmniejszono zasięg oddziaływania opozycji. Porozumienie narodowe obowiązywać będzie do czasu osiągnięcia przez gospodarkę PRL odpowiedniego poziomu. Potem nastąpi "normalizacja" w stylu 13. 81r. lub w postaci Kongresów zjednoczeniowych. Oczywiście w międzyczasie eliminowani będą przeciwnicy systemu. Przy cichej zgodzie współpartnera. Celem Komunistów jest opanowanie całego świata. Tę się nie wyrekli. Dlatego twierdzenia o ewolucji systemu można włożyć między bajki. Realizacja tego celu wymaga gospodarki na odpowiednim poziomie. Stąd obecne działania w całym obozie. Społeczeństwo PRL nie jest w stanie przeciwdziałać takiemu wykorzystaniu przemysłu. Same instytucje niezależne to za mało. Jedynym wyjściem jest wyłonienie władzy w drodze wolnych wyborów.

NIE WOLNO ZAPOMNIEĆ

Armia sowiecka wycofała się z Afganistanu. Mudżahedini toczą jeszcze walki o zdobycie kilku miast bronionych przez rodzimych Komunistów. W czasie wojny wietnamskiej świat był oburzony zbrodnią w My Lai. Teraz ten sam świat, zauroczony "pokojowym" gestem Gorbaczowa, nie chce wiedzieć o zbrodniach ZSRR w Afganistanie. Nikt nie żąda ukarania zbrodniarzy. Najbardziej znanym miejscem zbrodni jest Czardara. 12.12.1984 400 żołnierzy sowieckich otoczyło o jedenastej rano wioski Rarao E Payan, Rarao E Bala, Tal Gouzar i Sar E Medecins sans Frontieres. Potwierdzili Dacia. Około 14.30 przybyli czołgi. Sowieci przeszukiwali dom po domu, zabijając wszystkich mieszkańców łącznie z kobietami i dziećmi. Często strzałem w głowę. Trzem kobietom w zaawansowanej ciąży

rozcięto bagnetami brzuchy. Domy podpalano, ich ruiny tliły się jeszcze przez pięć dni. Żołnierze zabrali ze sobą pieniądze i rozmaite przedmioty wartościowe, które proponowano im w zamian za darowanie życia. Nikt nie uratował się w ten sposób. Łącznie zginęło 630 osób.

Opis tej zbrodni znajduje się w Raport Helsinki Watch Committee: Human Rights in Afganistan since the invasion 1979 to 1984; 27 December 1984 (s. 18-23). Listę ofiar sporządziła, na podstawie zeznań świadków, ekipa Medecins sans Frontieres. Potwierdzili Mike Barry i Commission internationale d'engute humanitaire (27.08.1985) w raporcie dla Komisji Praw Człowieka ONZ.

/za: Głos Śląsko-Dąbrowski, nr 2/71/

POROZUMIENIE

Organizacja Solidarność Walcząca oraz Polska Partia Niepodległościowa nawiązują współpracę polityczną, organizacyjną i informacyjną. Będziemy wspólnie działać dla osiągnięcia niepodległej i suwerennej Rzeczypospolitej Polskiej.

/-/ Kornel Morawiecki
Przewodniczący Organizacji
Solidarność Walcząca

/-/ Witold Skidel
Prezes Rady Naczelnej
Polskiej Partii Niepodległościowej

REZOLUCJA

Naród Polski ma prawo do decydowania o losach państwa. Dlatego uważamy, że:

1. Społeczeństwo polskie jest jedyną siłą władną wyłonić władzę przedstawicielską w drodze wolnych, demokratycznych i niczym nie skrzepowanych wyborów
2. Partie i organizacje polityczne, społeczne i obywatelskie winny zawrzeć sojusz, którego celem będzie doprowadzenie do wolnych wyborów.
3. Stanowczo odrzucamy koncepcje wyborów, w których wynik jest przedmiotem przetargów między komunistami a częścią niezależnych sił społecznych i politycznych.

Dlatego zbojkotujemy najbliższe wybory do Sejmu PRL i będziemy ten bojkot propagować.

Rada Naczelna
Polskiej Partii
Niepodległościowej

Komitet Wykonawczy
Solidarności Walczącej

Gdańsk-Wrocław, 25 lutego 1989 r.

OPINIE

WYPOWIEDZI

WYWIADY

GUY SORHAN - wykładowca ekonomii w
paryskim Instytucie Nauk Politycznych.
KURS nr 39/.

O możliwościach "skapitalizowania"
gospodarek krajów socjalistycznych:

Odnoszę się bardzo sceptycznie co do możliwości rekonstrukcji kapitalizmu w ramach systemów komunistycznych, a nawet do możliwości liberalizacji życia ekonomicznego w tych krajach. Dostrzegam bowiem, że władza nomenklatury komunistycznej bierze się stąd, że ta nomenklatura jest właścicielem wszystkich liczących się środków produkcji. Reżimy komunistyczne tworzą w rzeczywistości rodzaj nowego feudalizmu. Tak więc nie bardzo widzę, w jaki sposób nomenklatura mogłaby zaakceptować prawdziwą zmianę stanu rzeczy, który jest podstawą jej władzy. Rozwój stosunków kapitalistycznych w krajach komunistycznych pozostaje nadal marginalny i oddziałuje ko-razystnie raczej na czarny rynek, niż na całość gospodarki. Ograniczone reformy o charakterze kapitalistycznym mogą jedynie ożywić handel w krajach komunistycznych, ale z pewnością nie zwiększą produkcji. Gdy tymczasem prawdziwym problemem świata komunistycznego jest właśnie

zwiększenie produkcji i wywołanie innowacyjności w gospodarce. Istnieje, moim zdaniem, całkowita sprzeczność między totalitaryzmem politycznym a rozwojem gospodarczym.

O zjednoczeniu Europy Zachodniej w 1992 roku:

Od 1933 roku Europa ciągle chwieje się, rozdzielana między tendencjami "Ku podziałowi" i "Ku zjednoczeniu", w ramach swej geograficzno-historycznej jedności. Istnieje pewna mała, naturalna ewolucja ku większej jedności gospodarczej, ale będzie ona hamowana przez aparaty państwowe. W rezultacie zjednoczona Europa zakładałaby większą konkurencyjność między aparatami państwowymi i administracyjnymi poszczególnych krajów, a one są niewystarczająco przygotowane do takiej sytuacji. Poza tym niepokoi mnie rozwój biurokracji Wspólnoty Europejskiej. Urzędnicy instytucji EWG i wspólne regulacje prawne, zbyt liczne, rodem z Brukseli stanowią swoiste dyby, które my właśnie staramy się usuwać na płaszczyźnie narodowej. W długiej perspektywie ta integracja Europy Zachodniej musiałaby wzmacniać naszą siłę wobec Związku Radzieckiego oraz umożliwiać lepszą równowagę gospodarczą i militarną. /.../

MANÓWCE KOMPROMISU

Autorytet Wałęsy stał się instrumentem w rękach góry partyjnej i ulegają mu znaczne odłamy opinii publicznej, nie widząc żadnej nadziei dla siebie. Nie sądzę aby możliwy był jakiś kompromis i przedstawienie tej sprawy w jakiejś bardziej straszącej dla publiczności formie. Prawda o przewrotności "S" nie musi być przedstawiona w sposób obraźliwy dla Wałęsy, niemniej powinna być ukazana bez retuszy. Zamazywanie jego wizerunku oznacza podtrzymywanie wiary w rozsiewane przez niego i jego doradców nieprawdy o możliwości znośnego, nie prowadzącego do katastrofy, współzycia władzy komunistycznej i społeczeństwa.

Nie zakwestionowano ani pośrednio ani bezpośrednio powtarzanego w przeszłości wielokrotnie przez Wałęsę zdania: "Najważniejszy jest pluralizm gospodarczy, później społeczny, bo na polityczny możemy zacząć". Można by bez wielkiej przesady uznać, że stanowisko takie jest kluczem bzdurą głoszoną przez Wałęsę, gdyby nie to, że jest ono czymś znać, cznie, niebezpieczniejszym od bzdury. Tylko kompletna ucieczka od rzeczywistości komunistycznej może zacieśniać fakt, że bez obalenia monopolu partii niczego się w Polsce nie da zmienić. Gdyby propozycja Wałęsy, że "na pluralizm polityczny można zacząć" - miała służyć temu by partię wprowadzić w błąd i wpoić w nią mylne przekonanie, że panowaniu jej nic nie zagraża, można by uznać że jest to jakaś, choć zapewne wielce, vis a vis komunistów, naiwna strategia, przy pomocy której kierownictwo "S" chce ich wyprowadzić w pole. Nie jest to żadna strategia tylko program tolerowanej przez władze opozycji ucielesnionej oficjalnym nurtem "S". Wałęsa i jego doradcy plus niezidentyfikowana liczba ich zwolenników wciąż nie mogą sobie wyobrazić, żeby Polska mogła istnieć w innym systemie niż realny socjalizm, będący eufemicznym określeniem komunizmu lat osiemdziesiątych. Nie chodzi bynajmniej tylko o ryzyko konfrontacji z Sowietami, choć nikt oczywiście tego nie lekceważy. Sprawa ma głębsze korzenie i źródła jej tkwią w głębokim przeświadczeniu o niezniszczalności systemu socjalistycznego. Skoro ze swej słabości lat wczesnopowojennych komuniści u władzy potrafili urosnąć w potężny rozwijający się ekonomicznie świat, do zagrażającej całości kapitalistycznemu światu pierwszej militarniej potęgi, zinstytucjonalizowana opozycja w Polsce uznała, że systemowi komunistycznemu nie jest i nie będzie w stanie obalić. A jeśli tak jest, należy się z realiami pogodzić i przyśwoić je Polakom. Stąd przekonanie o samoreformowalności systemu, w którym reformy nie muszą być na komunistach wymuszone drogą presji społecznej, ale zaadaptowane przez władze na gruncie zrozumienia wspólnych interesów partii i Polaków. Inna wizja przyszłości jest niewyobrażalna.

Pozostaje kwestia chronologii, ponieważ demontaż imperium sowieckiego, bez którego nie mogą sobie wyobrazić niepodległości Polski i odwrotnie - o którą walka powinna być katalizatorem rozpadu imperium - może trwać lata lub dziesiątki lat. I tu charakter opozycji i indywidualności jej przywódców jest sprawą pierwszorzędnej wagi. Mierność i niyakość opozycji solidarnościowej w Polsce, która jest najściślej sprzężona z samooszukiwaniem i brakiem politycznego rozeznania musi być przezwyciężana. Droga do tego wiedzie poprzez wyeliminowanie Wałęsy, jego doradców i reprezentantów za granicą, łącznie z biurem w Brucku i licznymi nieoficjalnymi agendami propagandowymi "S". Obajacymi o to by Wałęsa uchodził za jednego cięszącego się poparciem społeczeństwa przywódcę opozycji. Należy sobie uprzytomnić, że legenda Wałęsy nie jest żadnym kapitałem dla Polaków. Jest kapitałem dla władzy komunistycznej.

Gospodarki komunistycznej naprawić się nie da. Można ją tylko latać przy pomocy pożyczek, które udzielają państwom komunistycznym kapitałiści. Pożyczki te są w praktyce bezzwrotne i władze komunistyczne płacą czasem procenty, na które zaciągają nowe dłuży. Żadne państwo komunistyczne nie ogłosiło do tej pory bankructwa, bo ogłoszenie go oznaczałoby deklarację bankructwa komunizmu. Kapitalistyczni wierzyciele też nie ogłaszają bankrutami swych dłużników, bo wciąż jeszcze mają nadzieję. Przynajmniej tak mówią. Obydwie strony są w jakimś wygodnym dla siebie impasie. Tylko dla narodów żyjących w komunizmie ten impas jest wybitnie niewygodny. W tych warunkach tocząca się od czasu do czasu w rozmaitych środowiskach dyskusja na temat Naprawy Rzeczypospolitej komunistycznej zakrawa na kpinę. Prawdopodobnie wielu działaczy Solidarności zdaje sobie z tego sprawę. Ale gdyby ujawnili ten groźny dla Polaków fałsz, musieliby się sami przyznać do politycznego bankructwa. To czasem trudniejsze jest dla polityków niż ogłoszenie bankructwa dla bankierów. Ci czasem na bankructwie zarabiają. Politycy nigdy.

Zbigniew Byrski

/ Artykuł Zb. Byrskiego powstał w Nowym Jorku w styczniu br. Z powodu znacznej objętości redakcja została zmuszona do zaprezentowania jedynie kilku reprezentatywnych fragmentów /

Z ZSRR

W ZSRR ODBYŁ SIĘ WSZECZYNIAZKOWY SPIS LUDNOŚCI

Po co? - pyta J. Diadkin w "Express-kronice" nr 3 - skoro wszyscy tak muszą mieć obowiązkowe zameldowanie? (W USA spisy są co 10 lat, ale nie ma obowiązku zameldowania).

Spisy w ZSRR robi się zwykle po kolejnych tragediach. W 1926 po wojnie domowej, w 1937 po masowych czyszczeniach, w 1939 po likwidacji tych, którzy robili spisy w 1937 roku. W 1951 po II wojnie (co prawda długo po). Gdzie wyniki tych spisów?

W publikowanych w latach 60-tych statystykach obejmujących spisy za 33 lata brak danych o ludności za okres 25 lat. Nieopublikowane wyniki spisu obejmują również tereny przyłączone po pakcie Stalin-Hitler, gdzie żadnego spisu nie było.

A dziś? Pomimo propozycji społecznych, wyrażonych przez Sacharowa, w ankietach spisu nie ma pytań, które pozwoliłyby ustalić ile osób doznało represji, ilu jest wierzących i jakiego wyznania. Zapewne represjonowanych policzy KGB, wierzących zaś sowieci d/s religii.

OBOWIAZKOWE ZŁE WYKSZTAŁCENIE

13.XII 1988 r. "Izwestia" opublikowała postanowienie rządu ZSRR z dnia poprzedniego o "regulacji działalności spółdzielczej". Spółdzielniom nie wolno produkować broni, narkotyków, alkoholu, prowadzić domów gry i... szkół.

Chociaż decyzja rządu nie ma mocy prawnej (mają ją wyłącznie decyzje Plenum Rady Najwyższej ZSRR), istniejącym szkołom spółdzielczym natychmiast zamknięto konta bankowe.

W zeszłym roku w Moskwie i Leningradzie otwarto, parę spółdzielczych szkół (w Leningradzie nawet liceum). W większości kształcą one dzieci w wieku 7-12 lat. Metody nauki i poziom znacznie różnią się od tych w szkołach państwowych. Uczy się też tam nowych przedmiotów. Szkoły te są płatne średnio 50 rubli za miesiąc.

Nadal natomiast wolno udzielać płatnych korepetycji. Jest na nie coraz większe zapotrzebowanie, co potwierdza oficjalna prasa i TV, publikując liczne dowody na bezna- dziejny poziom nauczania w państwo- wych szkołach.

/za "Russkaja Mysl" z 3 II 89 r./

ZE SZKOLNEGO PODWÓRKA

Od kilku lat trwają próby uwolnienia Uniwersytetu Wrocławskiego spod patronatu Komunisty, Bolesława Bieruta. Związane z tym emocje i brak rzeczowej analizy przesłaniają całkowicie istotę przedsięwzięcia. Dotychczas osoba B. Bieruta pozwalała precyzyjnie określić specyfikę wrocławskiego uczelni: Komunistyczny uniwersytet wtłaczający w głowy młodzieży marksistowską wizję świata i także same metody analizy rzeczywistości. Tak wykształceni absolwenci zasilają agendy systemu, przyczyniając się do jego utrwalenia. Pozbawienie B. Bieruta prawa do patronatu nad uczelnią doprowadzi do mistyfikacji rzeczywistości. Na zewnątrz powstanie wrażenie, że jest to normalny, tj. niekomunistyczny, uniwersytet. Przekazywane treści pozostaną bez zmian.

Absolwent

PARODIA

W skład Kontyngentu ONZ, powołanego do nadzorowania wolnych wyborów w Namibii, mają wejść oddziały LWP i armii Czechosłowacji. A może by tak siły zbrojne PRL i CSRS zadbały najpierw o wolne wybory u siebie!

Z PRASY ZAKŁADOWEJ

* Ukazał się ostatni, 115 numer "VIKTORII" - pisma Miedzynakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ "S" Grabiszynek (Wrocław). Redakcja nie wyjaśniła przyczyn likwidacji gazetki. W każdym bądź razie dziękujemy za 6-letni trud edytorski.

** Pismo "Solidarność Elwro" (Wrocław) doczekało się dwusetnego numeru. Gratulujemy!

NOWA INICJATYWA

W lutym br. ukazał się pierwszy numer pisma Solidarności Walczącej w Białymstoku. W oświadczeniu "O wolną i niepodległą SW- Białystok stwierdza: "Szansa legalnego działania "Solidarności" w wyniku decyzji KC PZPR winna być uznana za sukces społeczeństwa. Trzeba jednak pamiętać, że nie jest to koniec, lecz początek walki o cel główny: o Polskę wolną od ustroju komunistycznego i niepodległą." Wśród doniesień zwraca uwagę informacja o działalności Białostockich Grup Oporu

PRENUMERATA

** Informujemy, że prenumerata "SW" w tym roku kosztuje 1500 zł. Pieniądze oraz adres prosimy przekazywać przez kolporterów. Tych, którzy dokonali już wpłaty prosimy o dopłatę.

DZIĘKUJEMY: Zośka- 8000zł, KATWA- 1000zł, Szymonowi za gościnę dla W. zystory)- 55 L, Upton (Ewa, Maciek, Edek, Wojtek)- 240 L, SWL (trans- L, Bogdan- papier. Dziękujemy P. Krynszowi za artykuły.

SW nr 7/202

zam. 29.03.1989r

Wydaje Ag. Inf. SW

Nakład 18000